

Warszawa dnia 6.5.19.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Dep. dla Spraw Personalnych

Nr. 38/IX. taj. 63 *fej.*

772/5

Za zwrotem a

Do

Naczelnego Dowództwa /Adjutantura Gen./

w B e l w e d e r z e .

W załączeniu przedkłada się zażalenie majora 20.pp. JERZEGO DOBRODZICKIEGO na D.O.Gen.Kraków, oraz z opinią tegoż D.O.Gen.

Zdaniem Dep. dla Spraw Personalnych M.S.W. zatarg między mjr. DOBRODZICKIM a D.O.Gen.Kraków wpływa z nieregulowanych stosunków starszeństwa oficerów, oraz z faktu, że pierwsze oddziały Wojska Polskiego były organizowane przeważnie przez oficerów młodszych wiekiem i rangą, definitywne zaś dowództwa tych oddziałów obejmowali z czasem i obejmują w dalszym ciągu oficerowie starsi rangą.

Trzecim podłożem nieporozumienia jest dysonans pojęć i poglądów na sprawy narodowe między oficerami pochodzącymi z rezerwy byłych państw zaborczych, oraz, za pewnymi wyjątkami, oficerami kadrowymi, dla których naturalną siłą rzeczy, spowodowaną wychowaniem w szkołach obcych duchowi polskiemu, oraz długoletnią służbą w środowisku nie wspólnego z życiem i dążeniami Narodu Polskiego nie mającym, a nawet niejednokrotnie wręcz wrogo usposobionym, było zapatrywanie na sprawy narodowe zabarwione psychologią człowieka wydartego z polskiego środowiska.

Zażalenie majora DOBRODZICKIEGO na odebranie mu d-twa pułku i obsadzenie innym starszym rangą oficerem jest o tyle nie słusznym, że skoro przyjęto zasady przyjmowania oficerów Polaków z armii b.państw zaborczych do Wojska Polskiego, to w myśl zasad starszeństwa, oficer starszy rangą ma większe prawo do pełnienia wyższej funkcji, niż oficer rangą młodszy. Powoływanie się na swe zasługi z tytułu prac instruktorskich w "Strzelcu", oraz prac przygotowujących rozkład armii austriackiej i żądanie z tych tytułów wyższej rangi lub wyższej funkcji Dep. Personalny M.S.W. nie może uznać za właściwe i słuszne, gdyż skoro przyjmuje się oficerów b.armii austriackiej biorąc jako warunkowe przyjęcie narodowość polską, a nawet narodowość obcą, o ile jest ożeniony z Polką, dzieci wychowuje po polsku, włada polskim językiem i przyjmuje polskie obywatelstwo - to trudno będzie rzeczywiście udowodnić, kto z pośród tych oficerów zasługuje na awans i wyróżnienie, a kto nie, oraz jaką brać miarę w kryterjum tego wyróżnienia, wszelkie zaś spo-

Załącznik

radyczne nie dające się ująć w pewną przeprowadzalną zasadę wyróżniania poszczególnych oficerów, pochodzących z tej samej formacji, wywoła tylko dalsze rozgoryczenia.

Słusznem natomiast jest by w Wojsku Polskiem nie mogli pełnić odpowiedzialnych funkcji tacy oficerowie, którzy będąc uprzednio na służbie państw zaborczych zaprzeczali swoją polską narodowość lub odnosili się wrogo do ludności polskiej, względnie do spraw i dążeń narodowo-polskich.

W takich atoli wypadkach nie wystarczy gołosłowne twierdzenie że dany oficer "ceniony był dla swej austrijackiej prawomyślności" lub "do narodowości polskiej się nie przyznawał" ale trzeba dokładnie sprecyzować zarzuty, oraz dostarczyć dowodów, względnie stwierdzić zarzuty wiarygodnymi świadkami.

Dep. Personalny M.S.W. musi jednak przyznać, że stosowanie przez D.O.Gen. w Krakowie zasady obsadzania wyższych stanowisk w Sztapie D.O.G., oraz w dowództwach oddziałów, wyższymi oficerami zawodowymi z b. armii austrijackiej bez dokładnego rozpatrywania ich narodowo-polskiego uświadomienia i samopoczucia, oraz dokładnego władania polskim językiem, wychodząc z założenia, że każdy zgłaszający się do Wojsk Polskich oficer jest już tem samym dobrym polakiem, oraz że do pełnienia służby oficerskiej potrzeba przedewszystkiem wojskowej rutyny, a kwestja większego lub mniejszego poczucia narodowego jest już rzeczą mniej ważną, dalej tworzenie przez D.O.Gen. Kraków pewnego asyla dla poszczególnych b. oficerów austrijackich nie polskiej narodowości, nie posiadających warunków przyjęcia do W.P., może wywołać w oficerów bardziej dbałych o narodowy charakter armii pewne obawy, niezadowolnienie, a nawet rozgoryczenie.

Reasumując powyższe Dep. Spr. Pers. proponuje:

- 1/ nieuwzględnić zażalenia mjr. DOBRODZICKIEGO w sprawie usunięcia go z dowództwa 20.pp.
- 2/ wezwać mjr. DOBRODZICKIEGO do podania umotywowanych zarzutów w sprawie wymienionych w swym zażaleniu oficerów, którzy wypierali się swej polskiej narodowości, lub nie władają zupełnie polskim językiem i t.p.
- 3/ przenieść mjr. DOBRODZICKIEGO jako d-cę baonu, do innego pułku stojącego poza D.O.Gen. Kraków.
- 4/ w zawiadomieniu D.O.Gen. Kraków, jako-też mjr. DOBRODZICKIEGO o załatwieniu jego zażalenia uwzględnić motywy:
 - a/ że przeniesienie mjr. DOBRODZICKIEGO nie jest karą

b/ że mianowanie starszego rangą oficera d-cą pułku, który major DOBRODZICKI prowizorycznie prowadził, jest naturalnym wynikiem starszeństwa oficerów pochodzących z tej samej formacji.

Dep. Personalny M.S.W. prosi Naczelne Dowództwo o zawiadomienie o decyzji w załatwieniu powyższej sprawy, oraz o zwrot aktów, celem skopiowania w archiwum sprawy personalnej et. s. w. 1915.

2 zw.

Witkowski
General-pporucznik.

może dać komentarz 8 pp. leg. ?

zamianę ppust. Paulike wymarcużyte do nietylko Wam. Hadra puz
odział V n. S.

Sombowicz

**DOWÓDZTWO OKRĘGU GENERALNEGO
W KRAKOWIE**

26/3

Pr. Ungler
B [w ramieniu] Represji p. wsi. Plat.

II - 419 pouf.

Ministerstwo Spraw Wojskowych.
DEPARTAMENT SPRAW PERSONALNYCH.

Wpłynęło dn. 16 marca 1919 r.

Nr 38 per. Do Tajni

Ilość załączników 1 63b

26/3

Ministerstwa Spraw Wojskowych - Dep. Pers.

MINISTERSTWA WOJSKOWYCH
DZIENNIK GŁÓWNY
35 566 Taj.

M

Tajne

W

Kraków, dnia 20. marca 1919.

Warszawie.

Major DOBRODZICKI został DOGen-Rozkazem Nr.24 z 19. grudnia 1918 mianowany „tymczasowym” dowódcą 2.p.strzelców podhalańskich. Równocześnie z powierzeniem tego dowództwa został w ten sposób powiadomiony, że użycie go na tem stanowisku służbowem jest tylko prowizorycznem i że definitywne dowództwo pułku oddane zostanie innemu, do funkcji tej ze względu na wyższą rangę więcej uprawnionemu oficerowi sztabowemu.

W miarę zgłaszania się do służby oficerów, już to powracających z frontu lub z niewoli, już też uzdrowionych, uznało DOGen za wskazane, uregulować sprawę powierzenia definitywnych dowództw pułków oficerom sztabowym, którym funkcya ta przez wzgląd na ich szarżę, rangę, starszeństwo służbowe i dotychczasową działalność na tem stanowisku służbowem przysługuje. Dlatego zarządziło DOGen rozkazem Nr.20 z 22. lutego br. zmianę w dowództwach 10. i 12. pułku piechoty, 2. pułku strzelców podhalańskich /20.p.p./ i 2. batalionu strzelców, powierzając dwa pierwsze dowództwa pułkownikom /MISCHKEMU i OBRACZYJOWI/, dwa ostatnie zaś najstarszym podpułkownikom /WRÓBLEWSKIEMU i WASOWICZOWI/. Równocześnie podało DOGen pod L. II-3039 przeprowadzenie tych zmian Sztabowi Generalnemu W.P. do wiadomości z prośbą o zatwierdzenie.

Już zatem sam sposób ogłoszenia tych zmian w dowództwach w jednym i tym samym ustępie drukowanego rozkazu-wykazuje każdemu obiektywnie sądzacemu, że zarządzenie to podyktowane zostało nie innymi jak tylko czysto organizacyjnymi, w przepisach służbo-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

61 48

wych uzasadnionemi względami, boć przecież DOGen nie miało powodu pozostawiać na stanowisku definitywnych dowódców pułków majorów, którym swojego czasu w chwilowym braku starszych oficerów funkcję tę "tymczasowo" powierzono, natomiast zaś umieszczać na niższych miejscach służbowych pułkowników i podpułkowników, którzy przez szereg lat dowództwo pułków prowadzili i na tem stanowisku w rzetelnem wypełnianiu zaprzysiężonych obowiązków położyli zasługi.

Żaden z wspomnianych dowódców, którzy skutkiem powyższego zarządzenia dowództwo w ręce starszych oficerów złożyli, nie uczuł się tem dotkniętym - tylko major DOBRODZICKI; najmłodszy major, ponieważ dopiero w listopadzie przez Generała ROJE do tej szarży posunięty!

Pochwałę udziela DOGen oficerom ustępującym ze stanowiska służbowego - o ile na nią zasłużyli - w hojnej mierze; bez wyjątku jednak dopiero po ich ustąpieniu t.z. po oddaniu służby. Podpułkownik WRÓBLEWSKI, mianowany w miejsce majora DOBRODZICKIEGO dowódcą pułku, dotychczas dowództwa tego nie objął i w pułku wcale się nie zgłosił, ponieważ oddawał wprzód dowództwo powiatu w Tarnobrzegu a następnie wyjechał na urlop.

Jeżeli zatem major DOBRODZICKI czuje się przez to "pokrzywdzonym", że nie otrzymał pochwały, zanim jeszcze dowództwo następcy swojemu oddał, to dokumentująca się w tym punkcie zażalenia jego niecierpliwść, tłumaczoną być musi jako objaw chorobliwej żądzy pochwał, nie licującej się z żołnierskimi obowiązkami, z przymiotami i cnotami żołnierza.

Major Józef WOLF jest dowódcą I. batalionu 15.p.p.; przyznaje się do narodowości polskiej, ożeniony z Polką, wychowuje dzieci w duchu polskim.

Pułkownik Jan MISCHKE jest Polakiem; przynależy do Starego Sacza; podpułkownik Feliks ZIEGLER jest Polakiem; urodzony i przynależny do Starego Sacza; podpułkownik Rudolf PELZ przynależy do Lwowa, nie służy w wojsku polskim, ponieważ został już 12. stycznia b.r. zwolnionym.

Podpułkownik BECKER jest w tutejszym Okręgu Generalnym zupełnie nieznanym; oficer sztabowy nazwiskiem BECKER walczy - jak podają komunikaty Sztabu Generalnego - na lwowskim froncie.

Podpułkownik HRDY i KUZMAŃSKI są tutaj zupełnie nieznani. Gdzie major DOBRODZICKI zaczerpnął podstawę do twierdzenia, że DOGen Kraków mianowało BECKERA, HRDY'EGO i KUZMAŃSKIEGO na nader odpowiedzialne i wpływowe stanowiska, trudno odgadnąć; twierdzenie to jest jednak wobec tego, że wspomniani w tutejszym Okręgu Generalnym wogóle żadnego stanowiska nie zajmują, zupełnie niezgodnem z prawdą.

Również i twierdzenie majora DOBRODZICKIEGO, że "krakowskie DOGen nie chciało czy też nie potrafiło przeprowadzić dotąd przyjęcie ogółu polskich oficerów byłej armii austriackiej na etat Wojska Polskiego" jest nieuzasadnione i niezgodne z prawdą; w byłym Wydziale Personalnym IX Sztabu Generalnego znajdują się dowody na to, że DOGen Kraków wykazy oficerów z propozycją na przyjęcie ich do Wojska Polskiego prędzej przedłożyło niż wszystkie inne Dowództwa OGen.

Jeżeli major DOBRODZICKI - mówiąc o wśród oficerów rzekomo panującym rozgoryczeniu - zamierza wyrazić przez to, że powód do tego rozgoryczenia dały poszczególne zarządzenia Dowódcy OGen, to posuwa się on przez to do zuchwalstwa, a przez twierdzenie, że chce przyczynić się do uzdrowienia obecnych "smutnych i szkodliwych dla armii stosunków" popełnia oszczerstwo, ponieważ w Okręgu Generalnym Kraków ani smutne ani szkodliwe dla armii stosunki nie panują.

Specjalne zasługi, które sobie major DOBRODZICKI na 2. stronie przypisuje, jakoteż geneza zdobycia tych jego zasług zniewalają do rozważenia, czy celowe oszukiwanie swego przełożonego rządu i złamanie zaprzysiężonej wierności zaliczyć wolno do cech patriotyzmu, czy oficera Polaka prowadzić ma do szczytnego miana patrioty droga usłana wallenrodzmem.

Major DOBRODZICKI wniósł zażalenie swoje w jednym egzemplarzu wprost do Naczelnego Dowództwa, aby "zapewnić" tegoż załatwienie. Widocznie brak mu wiary w istnienie uczciwości służbowej!

Upraszam Naczelne Dowództwo o wzięcie w obronę DOGen, gdyż wobec tego, że zażalenie skierowane jest przeciwko mej osobie, nie posiadam władzy rozstrzygającej. Proszę również o przeniesienie majora DOBRODZICKIEGO jako elementu rozkładowego na inny front, gdzieby znalazł stosunki jemu bardziej odpowiadające.

Wobec takiego zachowania się podwładnych oficerów i puszczania im tego płazem musiałaby w końcu każda uczciwa praca i sprawiedliwa ocena ustać.

Te dwa motywy były zawsze hasłem mego życia i od tego nie odstąpię.

2 załączniki.

Gotzowski

Ministerstwo Spraw Wojskowych.
DEPARTAMENT SPRAW PERSONALNYCH.
Wpłynęło dn. 25/3 1919 r.

№ 38 pers. Fajin

Ilość załączników 1.

26/3 1919

II-419. p. r. y.

Do

Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego

w Warszawie

Major Jerzy DOBRÓDZICKI, przydzielony do 2. pułku strzelców podhalańskich, w Poroninie k. Zakopanego

wnosi zażalenie przeciw Dowództwu

Określenia Generalnego w Krakowie

Rozkazem Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie

Nr. 20. z 20. lutego 1919. L.II.3055. mianowany został podpuł-

ownik Stanisław Wróblewski dowódcą 2. pułku strzelców podha-

łańskich, wskutek czego ja, jako dotychczasowy dowódca tego

pułku milcząco z dowództwa tego pułku usunięty zostałem.

Ponieważ nawet przy mniej ważnych stanowiskach jakoto przy

ustąpieniu pomniejszych referentów w D.O.G. stale, a przynaj-

mniej często zamieszczano w Rozkazach obszerniejsze pochwały,

czuję się takim milczącym zbyciem mojej osoby pokrzywdzony

teżtem więcej, że mogę poszczycić się zasługami, o których D.O.G.

jużto wiedzieć musiało, już też wiedzieć powinno było. Przed-

ewszystkiem bawiąc przejściowo w Bochni, garnizonie obcego mi

wówczas austriackiego 32. p.strz., przygotowałem tajnie i prze-

prowadziłem potem jawnie objęcie tegoż pułku dla Wojska Pol-

skiego, następnie objąwszy tegoż dowództwo zreorganizowałem

tego w nader trudnych warunkach, zdołałem utrzymać w nim karność

i posłuch a bezpieczeństwo publiczne i porządek w przydzielonym

mi wojskowo niespokojnym powiecie bocheńskim, dalej wyszkoli-

łem i wystawiłem dwanaście kompanii polowych nie licząc kompa-

ni karabinów maszynowych, wreszcie prowadziłem je w polu, zy-

skując dla mych oddziałów liczne pochwały komend polowych. Gdyby nadto D.O.G. większe oazywało zainteresowanie dla oficerów, którym porucza tak wżne stanowisko jak komenda pułku, i odnośne informacye zbierało, byłoby musiało stwierdzić, że zawsze byłem wiernym synem olski nie tylko w teoryi, ale także czynami starałem się awsze przyspieszyć Jej realne powstanie, chociaż jako aktwny oficer austriacki narażałem przez to nie tylko moją karerę i kawałek chleba, ale życie i wolność. W szczególności brałem już w r. 1905. czynny udział w konspiracyjnej pracy mającej na celu popieranie ówczesnej rewolucyi rosyjskiej i jako austriacki podchorąży przechowywałem w fortach twierdzy krakowskiej rewolucyjną broń i amunicję. W latach 1912/1913. organizowałem i ćwiczyłem wojskowo wbrew zakazom moich przełożonych członków „Strzelca” w Nowym Sączu. Następnie już podczas wojny znany byłem i prześladowany przy austriackim 20. p. p. jako oficer-Polak, który się za swoimi ziomkami ujmuje i bierze ich przed hakatystą, choćby nim był komendant pułku. Od 1. lutego do 1. października 1917. przydzielony byłem do Legionów i w chwili, gdy te zajęły wrogie wobec Austrii stanowisko, stanąłem po ich stronie, przez co po powrocie do mojego pułku, zostałem natychmiast z odpuściłem „poleceniem” wysłany na front włoski. Tutaj przed 13. ofensywą austriacką kicowałem wraz z innymi spiskiem mającym na celu jej udaremnienie, wszedłem w tym celu w porozumienie z Włochami i austriackimi Słowianami, czując inaczej jak moi ziomkowie dywizjonerzy na tym froncie — że z klęską Austrii powstanie wolna Polska. Wreszcie jako komendant austriackiego oddziału asystencyjnego, mającego zadanie zdusić wrzenie w kraju, przygotowałem przejście 32. p. strz. na stronę powstającego Państwa Polskiego. Miałaby zaś potrzeba stwierdzenia naprowadzonych przezemnie okoliczności, oświadczam gotowość przedstawienia odnośnych dowodów Naczelnemu Dowództwu. Moje zażalenie zdaje się może napozór błahe i nieskromne, wnoszę je jednak dlatego, aby odkryć rządzący obecnie

w D.O.G. krakowskim zapożyczony ze starych austriackich rządów sy-
stem/starszych protegowania/ wiekiem i ubocznymi wpływami silniejszych panów bez
względu na ich zasługi około Rzeczypospolitej na koszt innych może
młodszych lecz więcej zasłużonych. Dla zailustrowania tego systemu
naprowadzę następujące fakty: W grudniu 1918. ustanowiony został
komendantem Komendantem powiatowym w Bochni na mojem miejscu p.
major Wolf, który za austriackiego regime nigdy do narodowości
polskiej się nie przyznawał, przeciwnie zawsze się za Niemca po-
dawał i nawet słabo po polsku mówi; miarodajne były prawdopodobnie
prywatne i lokalne jego stosunki, znane dobrze w D.O.G., gdyż tam
jeszcze za austriackiego E.M.E. Militärkommando pracował, ceniony
dla swej austriackiej prawomyślności. Podobnie mianowało D.O.G.
w Krakowie na nader odpowiedzialne i wpływowe stanowiska cały
szereg byłych oficerów austriackich, którzy zawsze za Niemców
się podawali i dopiero po ustaleniu się rządów polskich wyszli
na jaw jako Polacy, aby otrzymać wpływowe stanowisko n.p. pułko-
wnik Mischke (kolonista niemiecki - otrzymał dowództwo 12.p.p.),
pułkownik Ziegler (Niemiec - otrzymał dowództwo powiatowe w Tar-
nobrzegu), pułkownik Pelz, podpułkownicy Becker, Hrды, Kuzmański
i inni, których więcej przy poszukiwaniu się znajdzie. -

Z drugiej natomiast strony krakowskie D.O.G. pomijało
więcej zasłużonych dla sprawy polskiej Polaków byłej armii austri-
ackiej. Wprawdzie tacy są może nieliczni, tem więcej powinno ono
było, ich znać i odpowiednio cenić. Ogół oficerów widzi i rozumie
to dobrze i jest dlatego rozgoryczony. Pomimo, że ogół polskich
oficerów byłej armii austriackiej w stanowczej chwili opowiedział
się natychmiast i zdecydowanie za sprawą polską, pomimo że dla
swego doświadczenia wojennego, karności, głębokiego i żarliwego
patriotyzmu wysoką przedstawia wartość dla armii polskiej, nie
chciało czy też nie potrafiło krakowskie D.O.G. przeprowadzić
dotąd tegoż przyjęcie na etat Wojska Polskiego - z pewnymi nie-
licznymi wyjątkami, które właśnie najlepiej dowodzą, że przy
pewnem staraniu można było to przeprowadzić podobnie jak się to
stiało z oficerami dawniejszych legionów lub armii rosyjskiej. -

Bedac odpowiedzialnym za ducha podleglych mi oficerów
i znając panujące powszechnie - nie tylko przy moim pułku -

wśród nich rozgoryczenie, muszę przed Naczelnym Dowództwem odkryć ten smutny stan rzeczy i wnoszę o wszystko, co przedstawiłem zażalenie na odpowiedzialnego komendanta D.O.G. w Krakowie generała dywizji p. inż. Gołogórskiego, nie tylko aby upomnieć się o własną krzywdę, lecz także by przyczynić się do uzdrowienia obecnych smutnych i szkodliwych dla armii stosunków. -

Równocześnie proszę o ewentualne wytoczenie przeciw mnie dochodzenia dyscyplinarnego na wypadek, jeśliby usunięcie mnie z dowództwa 2. pułku strzelców podhalańskich miało być następstwem z mojego jakiegokolwiek przewinienia, do czego się jednak nie poczuwam. -

Wkońcu donoszę, że niniejsze zażalenie wnoszę w jednym egzemplarzu w drodze służbowej, w drugim natomiast wprost do Naczelnego Dowództwa, aby zapewnić jak najszybsze i temsamem najskuteczniejsze tegoż załatwienie. -

Poronin, dnia 8 marca 1919

Jerry Dobrodziński Pułk

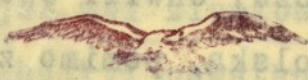
2. Pułk Strzelców Podhalańskich

Weszło Poronin, dnia 9/3 1919

L. rez. 177/10 z — zal.

w przedlegu

Dobrodziński Pułk



WOJSKOWE DOWÓDZTWO
Okręgu Podhalańskiego

NOWY TARG.

Pr. 7:997.

D.O.G. w Krakowie.

Przekładam z nadmienieniem, że major Dobrodziński polecił dwie zastępy przy organizowaniu 2 p. s. p. i w celu najkrzytyczniejszych zdatnych utrzymać ludzi pod broniami. Zwiada w dowództwie tego pułku wywołana dwielkoci rozporządzenie w kierunku oficerskim i w szeregu, gdy major Dobrodziński służył perdołem w 20 i 32 p. p. miał zaopiniętych ludzi, plus tego i dricły oficer.

Jalico